

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



RoK X ŚRODA, 9-GO MARCA 1932 ROKU. CENA NUMERU 10 GROSZY. Nr. 69

Straszna zemsta wydalonego pracownika Napadł na swoją chlebodawczynię i oblał ją kwasem solnym

Łódź, 9 marca.

(dg) Wczoraj w godzinach wieczornych w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 164 rozegrał się ponury dramat.

W pewnej chwili, gdy z bramy tego domu wychodziła jakaś niewiasta, zbliżył się do niej młody mężczyzna, błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni butelkę i oblał niewiastę kwasem solnym.

Niewiasta wydała z siebie nieludzki okrzyk bólu. Napastnik wybiegł na ulicę, chcąc widocznie zmieścić się z tłumem przechodniów.

W tej chwili jednak nadbiegło kilku lokatorów domu przy ul. Piotrkowskiej 164. Przytrzymali oni napastnika i oddali go w ręce posterunkowego, który niebawem znalazł się przed tym domem.

Do poparzonej niewiasty wezwano lekarza. Okazało się, że doznała ona ciężkich uszkodzeń cieleśnych.

Była to 44-letnia Chana Szwarzbard, zam. przy ul. 11-go Listopada 42, napastnikiem zaś okazał się Ojzer Gerstein, zam. przy ul. Mielczarskiego 4.

Gerstein, przesłuchany w komisariacie oświadczył, że pracował w sklepie Szwarzbardowej i został przez nią bez żadnego powodu zredukowany. Gdy znalazł się bez żadnych środków do życia, postanowił się zemścić na swej chlebodawczyni i w tym celu dokonał

na nią napadu.

Gersteina osadzono w areszcie.

Późnym wieczorem przesłuchano również poszkodowaną. Niewiasta oświadczyła, że wydalila Gersteina z tego powodu, że jej zabrał 250 dolarów. Policja w tej sprawie prowadzi jeszcze dochodzenie.

Sensacyjny proces Wieliński-Kuk rozpoczął się dziś o godz. 9 rano w sądzie okręgowym

Łódź, 9 marca.

(it) Dziś, o godz. 9 rano w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces, będący epilogiem długiego zatargu pomiędzy wiceprez. dr. Wielińskim, a ławnikiem wydziału podatkowego magistratu p. Ludwikiem Kukiem.

Pierwsza rozprawa w sądzie grodzkim odbyła się w dniu 21 października ub. roku. Ławnik Kuk oskarżył wówczas dr. Wielińskiego o zniesławienie,

albowiem na jawnych posiedzeniach rady miejskiej, mówił on o rzekomych nadużyciach ławnika Kuka.

Wiceprez. Wieliński bronił się wówczas tem, iż nie oskarżał ławnika Kuka, lecz oskarżały go osoby, trzecie, a on, jako urzędujący wiceprezydent miasta, miał prawo i obowiązek domagać się od ławnika Kuka, by oczyścił się ze stawianych mu zarzutów.

Rozprawa sądowa trwała cały dzień przy wielkim napięciu publiczności. W konkluzji sąd grodzki uniewinnił wiceprez. dr. Wielińskiego.

Ławnik Kuk, niezadowolony z wyroku, wniósł skargę apelacyjną i oto dziś rano rozpoczął się epilog tej niezwyklej sprawy, która wywołała tyle hałasu i zainteresowania w Łodzi.

Rozprawie przewodniczy sędzia Wilecki. Oskarżenie w imieniu ławnika Kuka, wnosi adw. Brzeziński. Broni wiceprez. dr. Wielińskiego adw. Kobylński.

Siedmdziesięcioletni starzec wyskoczył z 3 piętra nie chcąc być ciężarem dla swej rodziny

Łódź, 9 marca.

(dg) Wczoraj wieczorem pogotowie otrzymało meldunek o wstrząsającym samobójstwie 70-letniego staruszka.

70-letni Jan Chmerczyk wraz ze swą rodziną zajmował skromne mieszkanie na trzecim piętrze w domu przy ul. Franciszkańskiej 11. Od szeregu miesięcy znajdował się on już bez pracy. Staruszek nadmiar złego rozchorował się ostatnio i nie mógł już nawet myśleć o przyjęciu jakiegokolwiek zajęcia.

Nie chcąc być ciężarem rodziny, postanowił pozbawić się życia. Od szeregu dni przygotowywał się już do wykonania swego zamiaru, o czym oczywiście nikt z domowników nie wiedział.

Wczoraj późnym wieczorem, gdy cała rodzina była już pogrążona we śnie, staruszek wstał z łóżka, otworzył okno i w neglizju wyskoczył na podwórze.

Łódź, 9 marca.

(d) Na ul. Piotrkowskiej pod koła samochodu dostała się Regina Borkowska, zam. przy ulicy Borkowskiej Nr. 100. Doznała ona ciężkich obrażeń cieleśnych. Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej. Nieostrożnego kierowcę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Doznał on wstrząsu mózgu. Gdy nadbiegli lokatorzy domu, nie dawał już żadnych oznak życia. Wezwane pogotowie zdołało jedynie stwierdzić zgon.

Dwaj bracia skazani na śmierć przez tarnowski sąd przysięgłych. — Odpowiadali oni za zabójstwo krewnego

Tarnów, 9 marca.

W dniu wczorajszym przed sądem przysięgłych w Tarnowie stanęli bracia Jan i Adolf Czosnykowie. Czosnykowie oskarżeni byli o dokonanie skrytobójczego morderstwa na osobie krewnego

Jana — Stanisława Czosnyka.

W dniu 1 czerwca ub. roku oskarżeni napadli na Czosnyka i zadali mu kilka ciosów kijami, wskutek czego Czosnyk wyzionął ducha.

Na rozprawie mordercy przyznali się

do winy, a ława przysięgłych 10 głosami potwierdziła pytanie w kierunku zbrodni morderstwa.

Sąd pod przewodnictwem ss. Kawęckiego i wotantów Janusza i Łuckiego skazał obu braci na karę śmierci przez powieszenie.

Skazani odwołali się do łaski Prezydenta.

Oskarżał prok. dr. Kozub, bronił dr. Małecki. Powództwo cywilne wnosil dr. Janik.

Kasjer kolejowy z Dąbrowy Górniczej na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Sosnowcu

Sosnowiec, 9 marca.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu sensacyjna rozprawa sądowa przeciwko kasjerom kasy kolejowej w Dąbrowie Gór-

niczej Romanowi Bednarskiemu i towarzyszącemu Kizolewi i Olszewskiemu.

Bednarski w ub. roku symulował napad na kasę, przyczem ofiarą bandytów miało paść 62,000 zł.

Wszczęte dochodzenie ujawniło jednak, że Bednarski umówił się z Kizolem i Olszewskim, że gdy w kasie będzie większa ilość gotówki, da im znak, by dokonali napadu.

Poprzedniego dnia Bednarski zabrał z kasy część gotówki, którą ukrył w piwnicy. Dochodzenie policyjne przyczyniło się do ujawnienia machinacji Bednarskiego. Ukryte w piwnicy pieniądze odebrano.

Wyrok w tej sprawie zapadnie w dniu dzisiejszym.

Pożar w mieszkaniu kupca

Łódź, 9 marca.

(dg) Dziś o godz. 3.45 nad ranem w mieszkaniu właściciela składu manufaktury Szmula Rabinsona, przy ulicy Piotrkowskiej 26 wybuchł groźny pożar.

Od pieca w kąpielowym pokoju zapaliła się posadzka. Ogień przybrał w ciągu kilku minut poważniejsze rozmiary.

Zaalarmowano straż ogniową, która pracowała na miejscu przeszło godzinę. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ogień wreszcie ugaszono.

Dr. Gagątek aresztowany we wsi Swiegocin pod Tarnowem

Tarnów, 9 marca.

Poszukiwany w związku z dokonaniem wielkiego włamania we Lwowie do koncernu „Małopolska” dr. Gagątek został w dniu wczorajszym ujęty we wsi Swiegocin pod Tarnowem.

Aresztowanego przesłano do komi-

sariatu w Tarnowie skąd po przesłuchaniu odesłano go do Lwowa.

Jak wiadomo, dr. Gagątek był adwokatem i dorobił się wielkiego majątku. Ostatnio, jednak wszedł on w kolizję z prawem i został aresztowany.

Tardieu—mistrz reklamy

Jaka była karjera politycznego nowego premiera Francji
Działalność Tardieu składa się z samych przeciwieństw

Paryż, w lutym.

(r) I oto znów na czele rządu francuskiego stoi Tardieu, ten sam Tardieu, którego przed rokiem obalili bezlitosny senat. Być trzy razy premierem w ciągu czterech lat — taki fakt może się zdarzyć tylko we Francji i tylko z takim człowiekiem jak Tardieu.

Obserwujemy obecnie we Francji zmianę całego politycznego pokolenia. Z areny politycznej zeszli ludzie, którzy kierowali polityką francuską w ciągu ostatnich 30 lat. Niema już więcej Poincaré'go, który niewątpliwie już nie powróci do aktywnego politycznego życia. Umarł Briand, odszedł Millerand i już dawno nie słyszy się nic o Jerzym Leighu. Miast nich przyszło młode pokolenie, przyszli nowi ludzie, młodzi, lecz zdecydowani, którzy wnieśli do polityki nowe metody i nową psychologię. Ci ludzie to — Daladier, Laval, Tardieu.

Gdy zastanowimy się nad działalnością Tardieu w ciągu ostatnich 15 lat, musi się wydać każdemu, że składa się ona z samych przeciwieństw. Człowiek ten istotnie „palil to, przed czym się koryził i koryził się przed tem co palił...”. Początkowo był on najbliższym współpracownikiem i człowiekiem zaufania Clemenceau i nagle w bardzo ostry sposób rozszedł się z nim. Zaciekle atakował w prasie Poincaré'go, a od roku 1926 stał się jego duchowym spadkobiercą. Porównywał politykę Brianda z „trupem zdechłego psa, który unoszony jest prądem rzeki”. Obecnie w Genewie stał się on gorącym propagatorem polityki Brianda.

Wszystkie te przeciwieństwa są najlepszym dowodem jak doskonale wyczuł polityczne posiadanie Tardieu i jak umie przystosować się on do warunków. W czasie pokojowej konferencji opinia społeczna podtrzymywała Clemenceau i Tardieu był jego zwolennikiem. Gdy po kilku latach okazało się, że traktat wersalski jest niewykonalny — Tardieu szybko zrezygnował. W roku 1926 Francję mogło ocalić tylko zjednoczenie narodowe Tardieu został gorącym zwolennikiem Poincaré'go. Obecnie trzeba być superpacyfistą. To popłaca. I Tardieu propaguje w Genewie ideę Brianda.

Tardieu umie to wszystko czynić z wielkim hufasem i z wielkim efektem. Od reklamy zależy wiele nie tylko w handlu, ale i w polityce. Tardieu jest z zawodu dziennikarzem i dlatego umie ocenić wagę reklamy. Przed dwoma laty wielką sensację wywołało stworzenie przez niego resortu ministerstwa lotnictwa. Obecnie taką samą sensację wywołała likwidacja przez niego tego ministerstwa, jak również ministerstwa marynarki i ministerstwa wojny a stworzenie resortu narodowej obrony.

W czasie dyskusji, jaka się wywiązała w parlamencie po ogłoszeniu deklaracji nowego rządu, radykał-socjalista Francois Albert zarzucił Tardieu, że on zbyt wiele obiecuje, a mało dotrzymuje. Jest to prawda. Nie wszystkie jego obietnice są realizowane. Jest to bowiem dość charakterystyczne, że Tardieu, człowiek o wspaniałych ideach, śmiały reformator, nigdy nie może wprowadzić swych reform w życie. Gdy tylko przystępuje do ich realizacji — natychmiast zostaje obalony. We francuskim parlamencie obawiają się zbyt śmiałych reformatorów i ludzi o zbyt bujnym temperamencie. A temperament posiada Tardieu istotnie żywiołowy.

Najlepiej uwidoczniło się to przy wygłaszaniu przez niego deklaracji rządowej po zorganizowaniu gabinetu. Żaden polityczny działacz nie umie tak przemawiać jak Tardieu, gdy chce on upokorzyć swych przeciwników. Każde jego zdanie wywoływało oburzenie na fa-

wach lewicy. Ale sam on pozostawał zupełnie spokojny. Nie zrażały go krzyki, ani przerywania. Mówił spokojnie, lecz po każdym okrzyku z ław opozycji, ton jego przemówienia stawał się coraz bardziej zjadliwy.

Przemówienie Tardieu wywołało tak wielkie wzburzenie, że wystarczyła

iskra, by nastąpił wybuch. I wybuch istotnie nastąpił. Gdy skrajny prawowiec generał Saint-Just krzyknął, że Blum jest adwokatem Niemiec, socjaliści rzucili się na prawicę. Doszło do formalnej bójki. Ofiar nie było, ale socjalista Grumbach stwierdził z trybuny, że takie okrzyki, na jakie pozwolił sobie

generał Sain-Just, spowodowały zamordowanie Jauresa.

Taki oto był finał jeszcze jednego ministerjalnego kryzysu we Francji, niewątpliwie ostatniego przed wyborami. — Tardieu — mistrz reklamy — zatrzymował.

Andrzej S.

Policja w pogoni za... małpą, która wydostawszy się z klatki na wolność, steroryzowała całą dzielnicę Nowego Jorku

(x) Na jednej z bocznych ulic New Yorku prowadził mister Simm handel egzotycznymi zwierzętami. Mały sklep i przyległy pokój, były całkowicie zastawione i zawieszono najrozmaitszymi klatkami, w których popisywały się pszczoły, papugi, kanarki, wywodzące przecudne trele i cała masa najrozmaitszych przedstawicieli ptasiej rasy.

Nie brakło również w sklepie chińskich pinczerków, angorskich kotów, a nawet złotych rybek. Oczkiem w głowie mister Simma była jednak potężna małpa, kupiona okazynie podczas licytacji jakiegoś cyrku, która w małym sklepie oczekiwała na lepsze czasy i koniunkturę.

Małpa, która dopiero od kilku dni była w posiadaniu nowego właściciela, miała specjalną, dość mocną klatkę, w której była zamknięta. Pewnego razu naskutek nieuwagi właściciela, czy też

sprytu małpy, zdołała ona otworzyć stał przed drzwiami swego sklepu zajędrzwiczki klatki i wydostać się na wolność.

Mister Simm, który w danej chwili ty bardzo interesującą pogawędkę z najbliższym sąsiadem, nie przeczuwał wcale, że wielka małpa wydostała się z klatki i przez tylną drzwi wydostała się na podwórze domu.

Poczuwszy się znów na swobodzie, potężne zwierzę pragnęło znów przypomnieć sobie sielskie czasy wolności, pod czas których dowoli mogło skakać po drzewach rodzimej puszczy. Skorzystałszy z okazji, że na podwórzu porozwieszane były sznury z suszącą się bielizną, małpa poczęła wyprawiać najprzeróżniejsze harce, nie zważając na lśniące białe poszewki, prześcieradła i intymniejsze części garderoby, których trwałość nie była przystosowana do małych pazurów.

— Jakby nie koniec na tem, zwierzę balansując po sznurze, poczęło zbliżać się do jednego z otwartych okien, aby dostać się do cudzego mieszkania. Właścicielka mieszkania w ostatniej chwili zamknęła okno, jednak małpa, która nie mogła poskromić swej ciekawości, wybiła szybę i w ten sposób urzeczywistniła swój plan.

Prerażona lokatorka, widząc tak niezwykle włamywacza, narobiła wrzasku i złapawszy co miała pod ręką czmychnęła z mieszkania. Krzyk kobiety zaalarmował mieszkańców domu, wśród których powstała nieopisana panika. Wszyscy, jak jeden mąż rzucili się do ucieczki.

Lotem błyskawicy rozniosła się w całej dzielnicy wieść, że wielka małpa napada i atakuje spokojnych mieszkańców. Naokoło „zagrożonego” budynku zebrali się tłum ludzi, wśród których przeważały dzieci, dla których małpa na swobodzie była niebyłąką sensacją. Wszystkie dachy sąsiednich domów były obsadzone przez dzielną, działwą żądą bezplatanego widowiska. Oczywiście, małpa wcale się tem wszystkiem nie przejmowała. Spenetrowawszy jedno mieszkanie, zabrała się do następnego, wyjadając skrzętnym gospodyniom co najlepsze przysmaki ze spiżarni i zabawiając się w międzyczasie tuczeniem luster i porcelany.

Zawezwano wreszcie policję, która początkowo nie chciała interwenjować w „pościgu” za tak oryginalnym włamywaczem. Wreszcie po dziesiątem czy jedenastem telefonicznym wezwaniu, na wieść, że małpa wywołała panikę w całej dzielnicy, i że mieszkańcy tej dzielnicy są w niebezpieczeństwie, wydelegowano na miejsce wypadku 6 policjantów, którzy mieli schwytać małpę.

Policjanci udali się do jednego z mieszkań, w którym małpa chwilowo „bawiła”, aby ją tam na gorącym uczynku schwytać. Małpa nie była jednak taka głupia. Widząc sześciu uzbrojonych ludzi, wyskoczyła poprosu oknem i siadłszy spokojnie na jednym ze sznurów na środku podwórza, poczęła udawać linoskoczka, kpiąc sobie z policji w żywe oczy.

Wreszcie dla okazania brawury, małpa wpadła do mieszkania detektywa, Dominika Pappe, którego w danej chwili nie było w domu. Znalazłszy się w mieszkaniu detektywa, zręczna małpa jednym ruchem zerwała obrus ze stołu zastawionego porcelaną, rozbijając wszy sisko w drobniaki. Następnie zerwała wielką wiszącą lampę i rzuciła nią w stojących na podwórzu policjantów. — Wreszcie policji udało się wyważyć drzwi mieszkania pana Pappe i uderzeniami palek ogłuszyć małpę, która zabawiła się właśnie rozrywaniem na strzępy pościeli w sypialni detektywa.

Dzięki fruującemu chmurom pierza, małpa nie zauważyła policjantów, dzięki czemu można ją było schwytać.

Oryginalne to polowanie policji na małpę, trwało pełne trzy kwadransy, cała zaś dzielnica była steroryzowana przez dobre dwie godziny.

Uradowany właściciel niesforne go stworzenia, zamknął je napowrót w klatkę, przyrzekając sobie pilnie baczyć na pupila.

Aljechin contra 300 partnerów

Najbardziej sensacyjna gra w szachy na świecie

(m) Niezwykłą sensację wzbudziła wiadomość, iż mistrz świata w grze szachowej Aljechin przyjął wyzwanie do gry równocześnie z 300 partnerami. Zainteresowanie tą niezwykłą grą jest bardzo wielkie i z tego względu współpracownik „Paris-Midi” popularnego dziennika paryskiego, odwiedził panią Aljechin, by uzyskać od niej informacje na temat zapowiedzianych zawodów szachowych jej męża.

— Czy mam zaszczyt rozmawiać z panią Aljechin, żoną championa szachów? — zapytał dziennikarz.

— Nie, proszę pana...

— Najmocniej w takim razie przepraszam...

— Pan się omylił — powiedziała pani Aljechin — mój mąż nie jest championem gry w szachy, lecz światowym championem gry w szachy. Jestem dumna z mego męża i zazdrośnie strzegę, aby nikt nie pomniejszył jego sławy. Ponieważ mąż nęma w danej chwili w Paryżu, chętnie opowiem panu o nim wszystko, cokolwiek pan sobie życzy.

Dziennikarz zapytał o szczegóły gry

z 300 partnerami równocześnie.

— To będzie jedyna na świecie demonstracja szachowa — odparła pani Aljechin. Odbędzie się ona w połowie marca w jednym z wielkich hoteli na Polach Elizejskich. Dochód przeznaczony jest na rzecz inwalidów wojennych. Mój mąż będzie grał sam, przeciwko 300 najlepszym graczom.

— Ale jak będzie to wykonane technicznie? Przecież Aljechin będzie musiał cały czas spacerować wzdłuż 300 tablic szachowych.

— Nie. Tablic szachowych będzie tylko 60, a przy każdej będzie siedziało 5 graczy. Mój mąż jest pewien, że jeśli nie uda mu się wszystkich partii wygrać, to w każdym razie ani jednej nie przegra. Od czasu gdy ja go znam nie przegrał ani jednej partii i tylko 12 razy zremisował.

Zegnął się z panią Aljechin dziennikarz zwrócił jej uwagę, że mał doścignął niemal sławy wielkiego kompozytora i znanego gracza w szachy Filidora, który grał równocześnie ze 100 partnerami i równocześnie przegrywał na wiołonczeli.

Tajemnice piramid

zostają przez uczonych rozmiatowane

(h) Z polecenia rządu egipskiego już od kilku lat prowadzone są prace archeologiczne w rejonie piramid Gize. Pracami wykopaliskowymi kieruje profesor uniwersytetu w Kairze, Selim - Hassan, i osiągnął on już wydatne rezultaty. Ostatnio ekspedycja Selim - Hassana poczyniła specjalnie ważne odkrycia: dokopała się do fundamentu piramidy, która według wszelkich danych miała być miejscem wiecznego spoczynku królowej Chenti-Kiani z epoki IV dynastji (27 i 29 wiek przed Nar. Chr.)

Piramida ta nie była budowlą skończoną. Istnieje przypuszczenie, że królowa popadła w nielaskę u faraona, możliwe też jest, że umarła ona przed zakończeniem budowy piramidy. W pobli-

żu odkrytych wcześniej trzech piramid, miejsc wiecznego spoczynku Cheopsa, Chefrena i Mikerinisa znajduje się cały szereg mniejszych piramid, pod którymi grzebano królowe. Na południe od sfinksa leży piramida matki faraona Chefrena. Wszystkie te jednak pomniki nie przedstawiają nic specjalnie godnego uwagi, kiedy piramidy faraonów są imponujące swoimi rozmiarami. Jedynym wyjątkiem z pośród piramid żeńskich jest niedawno odkryta królowej Chenti-Kiaui. Każdy jej bok równa się 70 metrom długości. Z okoliczności tych należy wyprowadzić wniosek, że kobieta ta najprawdopodobniej odznaczała się specjalnymi zaletami, czy właściwościami i grała na dworze faraona wielką rolę.

**Nieście pomoc
 najbiedniejszym**

Walka o tani chleb

Władze przeprowadzają ścisłą kontrolę cenników pieczywa

(d) Szczegółowe badania, przeprowadzone przez władze, ustaliły, że niższa cen poszczególnych artykułów pierwszej potrzeby nie jest dostateczna.

Nektóre artykuły, mimo niżkowej tendencji rynkowej, tylko nieznacznie spadły w cenie.

Pozatem, co również wykazało szczegółowe badania, rozpiętość cen jest bardzo poważna. W niektórych miastach, bez uzasadnionej przyczyny, poszczególne produkty żywnościowe są znacznie droższe, niż w innych. Rozpiętość cen najbardziej jest widoczna, gdy sięgniemy do cenników pieczywa, sprzedawanego w miastach polskich.

Z danych urzędowych z dnia 1 marca r. b. wynika, że 1 kg. chleba 65 proc. żytniego w Warszawie, Krakowie i Drohobyczu kosztuje 45 gr., we Lwowie, Bielsku i Gdyni — 44 gr., w Łodzi, Katowicach i Tarnowie 43 gr., w Wilnie, Baranowiczach, Stanisławowie, Nowym Sączu, Przemyślu i Żyrardowie — 42 gr., w Częstochowie, Radomiu i Sosnowcu — 41 gr., w Płońsku, Kielcach, Tarnopolu, Grodnie, Białymstoku, Pińsku i Bydgoszczy — 40 gr., w Toruniu 39 gr., w Lublinie, Kaliszu, Łucku i Brześciu nad Bugiem — 38 gr., we Włocławku — 37 gr. i wreszcie w Równem — 36 gr.

Czemu przepisać to zjawisko? Dlaczego w Równem chleb jest najtańszy, a w Warszawie i Krakowie najdroższy?

Dlatego w Łodzi kg. chleba kosztuje 43 gr., gdy w pobliskim Kaliszu tylko 38 gr.

Zagranicą podobnych wypadków nigdy się nie spotyka. We wszystkich państwach zachodnio-europejskich ceny artykułów pierwszej potrzeby nigdy nie wykazyją tak znacznej rozpiętości.

Władze nasze zajęły się obecnie tą sprawą bardzo energicznie.

O godzinie 8 rano rozpoczynają się będą lekcje w szkołach od 15 b. m.

Łódź, 9 marca.

(f) Jak się „Express” dowiaduje, w dniu wczorajszym ogłoszone zostało zarządzenie ministerstwa oświaty w sprawie wcześniejszego rozpoczynania lekcji w szkołach średnich i powszechnych. Zarządzenie to zostało wydane na tej samej podstawie, jak każdego roku, że w okresie wiosennym i letnim zajęcia w szkole powinny zaczynać się i kończyć o godzinie wcześniej.

W związku z tem, już od dnia 15 marca w szkolnictwie średnim i powszechnym ma być wprowadzona letnia pora rozpoczynania zajęć. Od tego dnia lekcje w szkołach rozpoczynają się będą o godz. 8-ej rano, a nie jak dotychczas o godz. 9-ej i o 8.30.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem RYBY w dniu 9 marca, — posiadają charakter STAŁY, zdolności dyplomatyczne w obszernym zakresie, wielkie idee, otrzymują szybkie awansy i wysokie stanowisko, mają zamiłowanie do organizacji. W rywalizacji o względy kobiet lub mężczyzn zagrożenie im będzie niebezpieczeństwo, lecz zawsze wyjdą z takowych szczęśliwie. Życie przyniesie im częste i niespodziewane wydarzenia, z których wywiążą się zawsze umiejętnie, dzięki wrodzonej orientacji i silnej woli. Przy dobrych chęciach i cierpliwości zawsze cel pożądanym mogą osiągnąć według swoich życzeń. Zajmą poważne stanowisko, na takowym umiejętnie będą kierować innymi i porobią ulepszenia. Dalsze ich życie oczekuje szczęśliwsze i zaznają zadowolenia duchowego i zgodę w pożyciu małżeńskim, a dzięki oszczędności i wspólnej pracy będą w dostatku.

Urodzeni pod wpływem RYBY — powinni wystrzegać się nadmiernej picia napojów wyskokowych, gdyż podlegają wadom sercowym i podrażnieniom nerwowym.

Dla urodzonych 9 marca szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty dnia 8, 24, 25, kołor czarny z zielonym, jako amulet — talizman ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 2 6 2 1 9 (20).

We wszystkich miastach polskich przeprowadzona zostanie ścisła kalkulacja cen pieczywa, która niewątpliwie wykaże z jakich powodów są notowane tak znaczne różnice cennikowe.

Władze poczynią starania, by utrzymać cenę pieczywa na jednakowym poziomie.

Jednocześnie również przeprowadzo na ma być ścisła kalkulacja cen wszelkich innych artykułów pierwszej potrzeby.

Domagają się tego w pierwszym rzędzie szerokie sfery pracownice, których zarobki zmniejszają się z miesiąca na miesiąc.

Pokątne warsztaty rzemieślnicze będą likwidowane przez władze

(d) Na zjeździe delegatów izb rzemieślniczych, który niedawno odbył się w Warszawie, bardzo wiele uwagi poświęcono sprawie walki z nielegalnymi warsztatami rzemieślniczymi, kierowanymi przez osoby, nieposiadające żadnych kwalifikacji i uprawnień zawodowych.

Jak wykazywano na zjeździe, ilość nielegalnych warsztatów rzemieślniczych bardzo wzrosła w ostatnich latach. Wyrastają one, jak grzyby po deszczu, zarówno w większych, jak i w mniejszych miastach.

Najwięcej jest ich w rzemiosłach rzeźniczo-wędlinarskim i piekarskim.

W okresie obecnego kryzysu gospodarczego tym dwóm gałęziom naszego rzemiosła stosunkowo najlepiej się powodzi. Z tego też powodu wiele osób, które do tej pory wogóle nie miało nic wspólnego z rzemiosłem, zakłada pokątne warsztaty masarskie, czy piekarskie i produkuje towar najlichszych gatunków, w wielu wypadkach wprost szkodliwych dla zdrowia.

Artykuły te znajdują jednak zbyt, ponieważ są tanie. Pokątni producenci mogą taniej sprzedawać, gdyż nie zatrudniają fachowo wyszkolonego personelu i zazwyczaj uchylają się od płacenia podatków.

Ostatnio, prócz pokątnych rzeźników i piekarzy, pojawiła się również spora ilość niefachowych fryzjerów-domokrządców.

Uczestnicy zjazdu warszawskiego postanowili wszelkimi siłami przeciw działać tym zjawiskom.

Uchwalono, by wszystkie izby rzemieślnicze, znajdujące się na terenie naszego kraju, ściśle współdziałały z urzędami wojewódzkimi i razem z nimi przeprowadzały kontrole warsztatów.

Przy tej kontroli będą dokładnie

Występy słodkie

(d) Z zakładu stolarskiego Ireny Łęgwy (Lutomierska 78) skradziono narzędzia stolarskie wartości 780 zł.

Chałmowi Iekowi Weisbergowi, przybytemu z Piotrkowa, skradziono na Starym Rynku paczkę pończoch jedwabnych wartości 800 zł.

Z zakładu ślusarskiego Chałma Zilberszaca (Ciasna 21) skradziono kowadło i różne narzędzia wartości 500 zł.

Przybytemu z Sieradza Chałmowi Zilberszaci, skradziono na podwórzu domu przy ulicy Ogrodowej 9 paczkę towaru wełnianego wartości 700 zł.

Taubie Rozencewicz (Andrzeja 46) skradziono złoty zegarek wysadzany brylantami wartości kilkuset złotych.

— Abramowi Reichmanowi, właścicielowi sklepu przy ul. Zgierskiej 26, skradziono z wystawy kilka torebek skórzanych, wartości 400 złotych.

Sprawców kradzieży policja nie ujęła

Wielka akcja o obniżkę komornego Pod memorjałem do rządu podpiszą się wszyscy lokatorzy

Łódź, 9 marca.

(i) Przed kilku dniami donosiliśmy o akcji, jaką zamierzają wszcząć związek lokatorski w kierunku obniżenia komornego. W sprawie tej „Express” dowiaduje się następujących szczegółów:

Inicjatywa w tym kierunku wyszła ze związku lokatorów i sublokatorów w

Łodzi. Związek stanął mianowicie na stanowisku, że wobec tak ciężkiej depresji gospodarczej, którą odczuli wszyscy bez wyjątku mieszkańcy, pewną ofiarę powinni również ponieść właściciele nieruchomości. Zarobki pracownice i robotnicze zmalały w znacznym stopniu. Zubożała również warstwa dotąd zamężna — kupców. Podczas gdy przed wojną czynsz komorniany wynosił zaledwie 15—20 proc. budżetu domowego każdego człowieka, obecnie wynosi on 30—50 proc. tego budżetu.

Wobec powyższego związek lokatorów i sublokatorów w Łodzi zwrócił się do naczelnej rady zrzeszeń lokatorskich w Polsce, proponując zwołanie nadzwyczajnego wszechpolskiego zjazdu związków lokatorskich i opracowanie planu akcji o obniżenie komornego.

Zjazd taki wyznaczony już został na dzień 20 marca. Jak nas informują, na zjeździe wysunięty będzie projekt, aby memorjał do rządu w tej sprawie nie był skierowany przez związek lokatorów lecz przez ogół lokatorów. W związku z tem przeprowadzona zostanie akcja powszechnego zbierania podpisów pod memorjałem do rządu we wszystkich miastach Polski.

Z drugiej strony jednak właściciele nieruchomości już podjęli starania, aby uchronić się przed możliwością obniżenia komornego. Właściciele domów przygotowują ze swej strony memorjał do rządu, wskazując w nim, że ceny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby przekroczyły ceny przedwojenne, komorne zaś zostało zatrzymane na 57 proc., skutkiem czego jeszcze przed kilku laty przy stu procentowej wypłacalności lokatorów, oprocentowanie kapitału właścicieli domów wynosiło niespełna 2 proc. rocznie, a obecnie, wobec podwyższenia podatków i to minimalne oprocentowanie znikło.

Ostateczną opinię w tej sprawie wypowiedzą niewątpliwie czynniki rządowe

Przy bólach nerwowych i głowy

należy niezwłocznie zastosować tabletki Tegal, które skutecznie usmierza te bóle, nie wywierając żadnego szkodliwego wpływu na serce, żołądek i inne organy. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Tegal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Niezwykły trick złodzieja kolejowego Młoda łodzianka odzyskała skradzione walizy

(d) Pociąg Warszawa - Łódź.

W wagonie trzeciej klasy siedzi przy oknie Anna Gałazkowa, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi. Wracając od krewnych i od czasu do czasu spogląda na swe trzy walizki, w których znajdują się wartościowe przedmioty.

Prócz niej w przedziale znajduje się jakiś nędznie ubrany mężczyzna.

Przez dłuższy czas jest dziwnie milczący i ponury, aż wreszcie, zupełnie nieoczekiwanie, odzywa się do swej towarzyski podróży:

— Ciężkie czasy... bardzo ciężkie czasy...

— Tak, to prawda — odparła sklepikarka.

Po kilku minutach nieznajomy rozpoczął swe zwierzenia.

Opowiadał, że przez szereg miesięcy w Warszawie bezskutecznie poszukiwał pracy. Nie udało mu się nic znaleźć, więc postanowił udać się do Łodzi. Znajomi, których miał w tem mieście, obiecywali, że mu wyszukają pracę. Nie wierzył wprowadzić w te obietnice, ale mimo to pożyczył pieniądze na koszt podróży, gdyż nie miał innego wyjścia.

Mając na utrzymaniu liczną rodzinę, przyjąłby nawet najgorsze, najmniej płatne zajęcie.

Sklepiarka nie przerywała mu. Gdy skończył zwierzenia, oświadczyła, że w innych czasach mogłaby mu przyjąć z pomocą, lecz obecnie nic nie może dla niego uczynić.

Na tem przerwali rozmowę.

Uplynieło kilkanaście minut. Nagle bezrobotny wydał ze siebie głuchy jęk i stoczył się z ławki na podłogę.

— Co się panu stało? — spytała przerażona sklepikarka.

— To serce... Lekarza... — odparł cichym głosem.

P. Gałazkowa wybiegła na kurytarz. Szukając lekarza przeszła przez kilka wagonów. Gdy wreszcie natrafiła na lekarza, zabrała go do swego przedziału.

Jakież ją jednak ogarnęło zdumienie, gdy nie zastała tam chorego.

Tajemniczy nieznajomy ulotnił się w międzyczasie, zabierając ze sobą jedną z waliz sklepiarki.

P. Gałazkowa wreszcie zrozumiała, z kim miała do czynienia i wszczęła alarm.

Złodziejzka przytrzymał w chwili, gdy usiłował wyskoczyć z pociągu. Był to Antoni Gromulak, kilkakrotnie już karany za kradzieże kolejowe.

Tym razem sąd skazał go na rok więzienia.

3 od kołami dorożki

(d) Obok domu przy ul. Zachodniej 9 dostał się pod koła dorożki kupiec Szymon Goldberg, zam przy ul. Limanowskiego 59, Rannego, po opatrzeniu odwieziono do domu a dorożkarza Józefa Fryca (Tepera 13) pociągnięto do odpowiedzialności.

Wypadek w czasie pracy

(d) W fabryce Poznańskiego uległ w czasie pracy nieszczęśliwemu wypadkowi Ignacy Ławniczek, zamieszkały przy ul. Dębnowskiej 64. Ławniczek doznał w czasie upadku obok maszyny złamanie nogi. Ofiarę wypadku odwieziono do lecznicy.

Dźwiękowy kino-teatr

Dziś rewelacyjna premiera



Szczyt pomysłowości, techniki, reżyserji i gry

„BOMBY NA MONTE CARLO”

Arcydzieło dźwiękowe w/g powieści Fr. Reck M Heczłena. — Produkcja Eryk Pommer. — Reżyserja Hans Szwarz — W roli gł: Awantur...

HANS ALBERS

Iprześliczna młodziutka, nieśmiała królowa

SARI MARITZA

Nadrogramy.

Nadprogramy.

Początek o godz. 4-ej pp, w sob. i niedz. o 12-ej w poł.



Szkoci

Wielki statek transatlantycki zaczął tonąć. Wśród pasażerów wybuchła panika. Nie było innej rady, trzeba było skakać do wody.

Wśród największego rozzgardzaju jakiś szkot zwraca się do swego złomka:

Zanim skoczmy do wody, daj mi swój świąteczny garnitur. Na statku zgłnie, a ja ci daję za niego 10 szylingów!

— Dwadzieścia! — zażądał złomek.

— Zgodzi!

— A teraz powiedz mi, poco jest ci potrzebny mój świąteczny garnitur przed skoczeniem do wody?

— Bo w ten sposób mam pewność, że mnie uratujesz!

★

W Londynie utworzył się związek, którego członkowie zwolnieni byli od dawania napiwków w hotelach, restauracjach itd.

Zwrócono się do szkota, aby wstąpił do owego związku.

— Ile to ma kosztować? — zapytał przedewszystkiem przedstawiciel najskaższego narodu na świecie.

— Dwa szylingi rocznie.

— To nie jest interes — odparł szkot. — W takim razie wolę nadal dawać lepiej napiwki!

★

Pewien szkot bawił chwilowo w Edynburgu, skąd chciał nadać depeszę do rodzinnego miasta. Przedewszystkiem poinformował się na poczeki, ile to ma kosztować. Wyliczono mu, że każde słowo kosztuje dwa pence, przyczem depesza musi się składać conajmniej z dwóch słów, a imiona i nazwiska wolne są od opłaty.

Szkot bez chwili namysłu skomblinował następującą treść depeszy:

— „Interes załatwiony. James Czekalpiątek-rano”.

★

Spotykają się dwaj myśliwi

— Gdzie pan był?

— Na polowaniu.

— Na co pan polował?...

— Na zajace.

— No i upolował pan?...

— Ani jednego.

— To skąd pan wie, że to były zajace?

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze dane będą dla najszerzszych mas publiczności trzy przedstawienia popularne po cenach najniższych od 50 gr do 3 zł. a to: w środę po raz ostatni frapująca „Sprawa Dreyfusa”, we czwartek kolorowa, świetnie wystawiona „Opera za 3 grosze”, a w piątek „Mam lat 26”. W sobotę wchodzi na afisz wyreżyserowana przez E. Żyteckiego głośna społeczna sztuka Galsworthy'ego pod tytułem „Walka”, osnuta na tle ostrego konfliktu między reprezentantami pracy i kapitału.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w środę, na ogólne żądanie publiczności, raz jeszcze kapitalny „Doktor Stieglitz” po cenach niższych: we czwartek, piątek i sobotę ostatnie już, z powodu wyjazdu Michała Znicza, powtórzenie „Kłopotów Bourrachona”.

Jak się zmienia nazwisko?...

Koszta, związane ze zmianą nazwiska wynoszą około 400 złotych

Osoby, chcące z rozmaitych względów zmienić swe nazwisko, nie wiedzą często z jakimi formalnościami i kosztami mi związany jest ten proceder.

Zmiana nazwiska może nastąpić tylko w wypadkach, zasługujących na specjalne uwzględnienie. Do władz zwracano się nieraz z prośbą o zmianę nazwiska, podając jako powód niepolskie brzmienie nazwiska, lecz podania takie zostają z zasady nieuwzględniane, albowiem jest to przyczyna na niewystarczająca.

A więc tylko w wypadkach szczególnie ważnych można prosić o zmianę nazwiska i wtedy należy złożyć podanie do urzędu wojewódzkiego za pośrednictwem starostwa grodzkiego.

W podaniu trzeba wyliczyć powody, jakie skłaniają petenta do zmiany nazwiska, oraz należy podać nazwisko, które petent chce otrzymać. Do podania dołącza się metrykę chrztu, lub urodzenia w pełnym wypisie, zaświadczenie obywatelstwa, polskiego, a jeśli petent posiada żonę i dzieci, winien do-

łączyć również świadectwo ślubu i metryki dzieci, by zwolnić w ten sposób pozostałych członków rodziny od tych samych formalności.

W wypadku, gdy chodzi o zmianę nazwiska hańbiącego lub ośmieszającego, uzasadnienie jest zbyteczne, gdyż wynika ono z samego brzmienia nazwiska. Poza to w tym drugim wypadku formalności są takie same.

Koszty związane ze zmianą nazwiska są dość wysokie. W zasadzie opłata za złożone podanie wynosi tylko 3 złote, a za każdy załącznik dodatkowo po 50 groszy. Jednakże dochodzi jeszcze do tego opłata za akt zmiany nazwiska, wynosząca 200 złotych, a wraz z 10 proc. dodatkami — 220 złotych. Ponadto petent ponosi koszt ogłoszeń w „Monitorze Polskim”, sięgające sumy 150 złotych. Ogółem więc zmiana nazwiska kosztuje do 400 złotych.

Osoby, które nie mogą ponosić tak wielkich kosztów, winny podać dane, dotyczące ich stanu majątkowego.

Hallo! Tu radio!..

SKODA, dnia 9-go marca.

- 11.45-11.55. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej Tr. z Warszawy.
11.58-12.10. Sygnał czasu z Warszawy hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
12.10-13.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15-15.25. Przerwa.
15.25-15.45. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział Biologia) „Prawa rozwoju istot żywych” — wygłosił prof. Stanisław Sumiński. Tr. z W-wy.
15.45-15.50. Giełda pieniężna i komunikat dla żeglugi i rybaków. Tr. z W-wy.
15.50-16.10. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział Historia) „Rozwój demokracji greckiej i rzymskiej” — wygł. Bolesław Dunikowski. Tr. z W-wy.
16.10-16.15. Płyty gramofonowe z W-wy
16.15-16.20. Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. Tr. z W-wy.
16.20-16.40. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówił prof. Henryk Mościcki. Tr. z Warszawy.
16.40-16.55. Płyty gramofonowe z W-wy.
16.55-17.10. Lekcja języka angielskiego. Transmisja z Warszawy.
17.10-17.35. „W nieznanym podziemiu polskich Tatr Zachodnich” — wygłosił Władysław Miodowicz. Tr. z Krakowa.
17.35-18.50. Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozjimińskiego. Transmisja z Warszawy.
18.50-19.15. Rozmaitości.
19.15-19.30. Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny.
19.30-19.45. Kalendarzyk film., repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45-20.00. Prasowy Dziennik Radi. z W-wy.
20.00-20.15. Feljton muzyczny. Tr. z W-wy.
20.15-21.15. „Trzecia podróż po świecie” — wesoła audycja muzyczna w układzie Michała Jaworskiego. Tr. z Warszawy.
21.15-21.30. Kwadrans literacki, Stanisław Goluch „Z pamiętnika żołnierza”. Tr. z W-wy.
21.30-22.30. Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego „Pro musica”. Tr. z W-wy.
22.30-22.45. Dodatek do Pras. Dziennika Radi. wego, kom. meteorolog. i polic. Tr. z W-wy.
22.45-24.00. Spaw. detektorowy po Europie (retransmisja stacji zagranicznych).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 16.30. Daventry. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
18.30. Ryga. „Dama Płkowa”, — opera Czajkowskiego. Tr. z Opery Narodowej.
19.35. Frankfurt. (Sztuttgart). Recital fortepianowy Claudio Arrau
20.00. Sztokholm. Koncert symfoniczny.
20.00. Monachium. „Des Königs Nachbarin”, operetka Leona Jessla.
20.00. Lipsk. Koncert symfoniczny.
20.30. Hamburg. Wieczór wagnerowski.
20.45. Rzym. Gr. opery z Teatru Królewskiego.
21.15. Daventry. Tr. koncertu symfonicznego z Queen's Hallu.
21.45. Paryż. Tr. z Theatre de l'Ambigu „Le rapide de minute” Moezy-Eon'a.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielowicza (Stary Rynek 9), Z. Steckela (Limanowskiego 37), B. Gluchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).



Reinhardt

na gościnnych występach w Włoszech

(Iu) Dyrektor znanego konsorcjum artystycznego, dr. Leontinew, zawarł kontrakt z Reinhardtem, w myśl którego znakomity reżyser niemiecki odejdzie wraz z zespołem jednego z teatrów berlińskich objazd po większych miastach włoskich.

Do zespołu tego wejdą między innymi Hermann Thimig, Dagny Serpaes, Włodzimierz Sokółow i Lily Daryvas. Będzie to po wojnie pierwszy występ artystów niemieckich we Włoszech.

Kiepura

mystycznie w operetce

(Iu) Jak donoszą z Berlina, dyrektor Rotter podpisał umowę ze znakomitym tenorem polskim Janem Kiepurą w sprawie gościnnych występów w teatrze „Metropol”.

Kiepura zobowiązał się w myśl umowy do 50 występów w operetce Roberta Stolz'a p. t. „Venus w jedwabiach”. Akcja tej operetki toczy się w połowie ubiegłego stulecia.

Będzie to pierwszy występ Kiepury w zespole operetkowym.

Miljon franków

na bezrobotnych artystów

(Iu) Godny naśladowania przykład zrozumienia doniosłości sztuki dała rada miejska miasta Paryża, uchwalając kredyty w sumie miliona franków.

Pieniądze te mają być rozdzielone wśród bezrobotnych artystów, których nie brak obecnie w stolicy Francji.

Gabinet terapii fizycznej

Dr. POLAKA

Al. Kościuszki 53

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa He-Ne, lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

OGNISKO logo and text: Hymn o miłości matki do dzieci. Grają: John BOLES i Louis Wilson wkrótce „CASINO”



Opowieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu”
Jerzy Bak

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do hotelu „Continental” w Poznaniu podczas odbywającej się w tym mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej” jechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental” pokój Nr. 322 i odczuwając zmęczenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej zrana Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób wraz ze swymi walizkami i rzeczami.

Portier hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnym nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnalezienia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywalnym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co wprawilo córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

Miss Mabel bawiła już w Polsce od kilku miesięcy. Ojciec jej pozostawał w ścisłym kontakcie z kupcami łódzkimi oraz bielskimi. Mabel towarzyszyła często ojcu podczas jego podróży do Polski. John Pitt był wdowcem od 5 lat. Ostatnio niezbyt chętnie zabierał córkę ze sobą. Mabel zorientowała się wkrótce, jaki był tego powód: ojciec zakochał się w pewnej artystce filmowej, mieszkającej stale w Warszawie i dlatego przyjazdy z córką nie były mu na rękę.

Mabel zwraca się do policji, która wszczęła dochodzenie w tej sprawie, lecz akcje te paraliżuje list, otrzymany od poselstwa angielskiego, które zwalnia władze polskie od prowadzenia śledztwa, biorąc na siebie odpowiedzialność za swego obywatela.

John Pitt ubezpieczony był w towarzystwie asekuracyjnym „Antub” posiadającym filię w Krakowie. Dyrektorem filii krakowskiej jest Seweryn Welk, który wobec częstych zamachów na jego klientów postanawia stworzyć „centralę wywiadowczą”.

Pewnej nocy do pałacyku na Pl. Jabłonowskich w Krakowie zakrada się włamywacz, który zostaje przyłapany przez właściciela pałacyku swego starszuka.

Starszerek zarzucił mu sznur przez głowę jak lasso, i tak mocno ścignął, że zupełnie go obezwładnił.

Starszkiem owym jest Grubner, dyrektor Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Fatum”, który zamierza wciągnąć włamywacza do „centrali wywiadowczej”.

W międzyczasie dyr. Welk otrzymuje od detektywa Żuka list następującej treści:

— Szanowny Panie! Tajemniczy wypadek zaginięcia Johna Pitta w hotelu „Continental” w Poznaniu był dla mnie niemięszą niespodzianką, niż dla Pana. Widać z tego w każdym razie, że jakaś zamaskowana banda zbrodniarzy wypowiedziała nam otwartą wojnę. Trudni mi w tej chwili powiedzieć z całą pewnością, czyja ręka kieruje temi zagadkowymi wypadkami, ale mam wrażenie, że uda mi się w najbliższym czasie sprawę tę wyświecić. W każdym razie poczyniłem już odpowiednie kroki i nadal nie będę ustawał w pracy, ale muszę dla swego oraz pańskiego dobra postawić jeden kardynalny warunek: nikt nie może wiedzieć o moim istnieniu, to znaczy, muszę zachować w najgłębszej tajemnicy miejsce swego pobytu, mój wygląd zewnętrzny, nazwisko itd.”

Aby być zupełnie pewnym, że szczegóły te nie staną się „publiczną tajemnicą” postanawiam komunikować się z Panem bądź telefonicznie, bądź też listownie. Osobiście pomówimy dopiero wtedy, gdy będę miał w ręku wszystkie dowody, dotyczące ostatnich tajemniczych wypadków, w szczególności zaś nieprawdopodobnego wprost zniknięcia Johna Pitta w pokoju hotelowym.

Jeżeli zgodzi się Pan na mój warunek, oczywiście w porozumieniu z dy-

rekcją, w takim razie nie przerwę swej pracy, w przeciwnym razie będę musiał zrezygnować z dalszego prowadzenia śledztwa.

Odpowiedź proszę nadesłać na „Poste-Restante” dla Teofila Barańskiego w Warszawie. Łączę wyrazy szacunku
Paweł Żuk”.

Welk odłożył list i spojrzał na Laknera.

— Nie znam go!.. Nie wiem nawet jak ten człowiek wygląda! — zawołał dyrektor — Czy pan zna go osobiście?

— Niestety... — odparł Lakner — Rozmawiałem z nim tylko telefonicznie...

— A mówił mi pan niedawno o jego zdolnościach detektywistycznych!

— Bo rzeczywiście w ciągu tych kilku miesięcy, w czasie których pracuje dla naszego Towarzystwa, przysłużył się nam ogromnie...

— W jaki sposób pan go zaangażował?..

— Żadnej umowy nie zawieraliśmy. Poprostu pewnego dnia zadzwonił do mnie jakiś jegomość, przedstawił się jako detektyw Żuk i zwrócił się z zapytaniem, czy może dostarczyć nam dowodów w sprawie tej afery podpalenia... Odpowiedziałem mu, że będziemy mu wdzięczni, jeśli zechce się nam przysłużyć... Po dwóch tygodniach otrzymałem szczegółowe relacje w tej sprawie oraz nazwiska wszystkich świadków. Jak panu dyrektorowi wiadomo, sprawa podpalenia została sądownie dowiedziona i wygraliśmy proces. Dopiero po wyroku Żuk przesłał rachunek, wynoszący zdaje się 500 złotych i suma ta została mu przesłana...

W ten sposób zawarłem z nim znajomość, nie wiedząc jak on wygląda... Nigdy nie żądał pieniędzy z góry, zawsze dopiero po całkowitem wyświeceniu zagadkowej sprawy. Na tej podstawie mam prawo przypuszczać, że jest to człowiek uczciwy i zdolny...

— Tak... — odparł Welk — Mcze ma pan rację, ale wydaje mi się to trochę dziwne... W każdym razie proszę wysłać aprobującą odpowiedź... Zobaczmy, co on nam tym razem pokaże...

Śmierć czy miłość?

Dziwicie się zapewne, że zostawiłem biedną Mabel przez tak długi czas samą w komisarjacie policji w Poznaniu po niesamowitym wypadku ulicznym, w którym decydującą rolę odegrała szara limuzyna.

Dla nikogo nie było tajemnicą, że auto, którego numeru nikt nie zapamiętał, porwało służącego hotelu „Continental”, jedynego może świadka, który mógłby coś powiedzieć o zaginionym przemysłowcu. Czy powiedziałby coś konkretnego, z równym powodzeniem bowiem, mógłby powtórzyć to, co już powiedzieli inni urzędnicy administracji hotelowej, a mianowicie, że nie zna żadnego Pitta, nie widział go, nie podawał mu herbaty, nie ścierał mu łóżka i t. d.

Wszystko możliwe. Ale nietylko zwykli śmiertelnicy, lecz nawet wykwalifikowani detektywi, skierowani zazwyczaj swą myśl po linii najmniejszego oporu i dlatego też we wszystkich umysłach zrodziło się przypuszczenie, że skoro służący hotelu „Continental” został porwany na ulicy, w takim

razie musiał napewno wiedzieć coś o tajemniczym wypadku zaginięcia Johna Pitta.

Ale to były tylko domysły. Faktem jest natomiast, że nie znalazłono ani służącego, ani szarej limuzyny.

Mabel znalazła się więc w sytuacji, godnej największego politowania. Nie cieszyła jej już barwne, bogate pawilony wielkiej wystawy międzynarodowej, nie interesowała się zabytkami Poznania, opanowana jedną tylko myślą:

— Gdzie szukać ojca?..

Zaznaczyliśmy już na wstępie, że Mabel miała również maleńki flirtik, który ścigał ją do Polski.

Dla uniknięcia zazdrości i ewentualnych omyłek, powiem odrazu, że był to niewinny flirtik, jaki przydarzył się prawdopodobnie nieraz w życiu każdej ładnej i wytwornie ubranej kobiecie.

Mabel poznała go w pociągu. Było to przed dwoma laty, gdy poraz drugi przyjechała z ojcem do Polski. Jechali od granicy w jednym przedziale, a że John Pitt lubił nawiazywać w drodze znajomości, więc szybko się zaprzyjaźnili.

Przystojny młodzieniec władał kilku językami, znał świetnie angielski, co ułatwiło mu w znacznym stopniu znajomość z piękną Angielką. Był malarzem, opowiadał, że wracał właśnie z Raguzy, pięknej miejscowości kąpielowej nad morzem Adriatyckim, gdzie stworzył kilka fragmentów ciekawego miastka i morskich pejzaży.

Mabel wyczuła w nim odrazu subtelność artysty i — powiedzmy ogólnie — darzyła go wielką sympatią. Podobala się jej również jego skromność, z jaką mówił o swych pracach, a gdy go odwiedziła w Warszawie, gdzie stale zamieszkiwał, musiała długo prosić, za nim zdecydował się pokazać jej kilka swych płócien.

Ostatnim razem widziała go przed trzema miesiącami w Warszawie.

Zauważyła, że nie odnosił się do niej z tą samą galanterią jak dawniej. Tłumaczył się, że jest bardzo zajęty, że musi wykończyć zamówiony portret, który zabiera mu wiele czasu i dlatego musi mu wybaczyć, jeśli nie będzie jej towarzyszył w wędrownkach po stolicy.

Mabel poczuła się tem dotknięta i wyjechała z Warszawy. Nie pisała przez cały czas, uważając, że on pierwszy powinien się nią zainteresować.

Ale teraz — w tej kłopotliwej sytuacji, w jakiej się znalazła — zapomniiała o etykietce i towarzyskim ceremoniale. Malarz był jedynym człowiekiem, do którego mogła się przecież zwrócić po pomoc.

Napisała do niego list, lecz otrzymała go z powrotem z adnotacją, że adresat jest nieobecny. Sądziła, że już go nie zobaczy, że pewnie znowu wyjechał zagranicę, gdy oto pewnego dnia służący w hotelu zameldował, że jakiś pan chce się z nią zobaczyć. Każala go wprowadzić i po chwili na progu stanął w podróżnym płaszczu ten, do którego tak bardzo tęskniła.

— To pan?! — zawołała zdziwiona i uradowana zarazem — Ach, jakże się cieszę, że pana widzę!.. Pisałam już do Warszawy, ale list przyszedł z powrotem...

— Nic dziwnego — odparł, witać się serdecznie z młodą Angielką —

przyjechałem wprost z Wilna, gdzie robiłem szkice Ostrej Bramy... Byłem tak pochłonięty pracą, że zapomniałem o bożym świecie i przypadkowo z gazet dowiedziałem się o nieszczęściu, jakie pania spotkało... Jeżeli prawda jest to, co czytałem w gazetach, to rzeczywiście dzieją się na tej ziemi rzeczy, jakie nawet filozofom się nie śniły...

— Tak — odparła smutnie Mabel — Mój biedny ojciec...

— Mam wrażenie jednak, że jeszcze się odnajdzie... Jak wygląda śledztwo?

— Zdaje się, że policja zaprzestała wszelkich dochodzeń... Uważają, że jestem upośledzona na umyśle i że mój ojciec nigdy nie był w Poznaniu... Nikt go nie widział, nikt go nie znał... Chwilami zdaje mi się, że oni mają rację... Może naprawdę opętała mnie jakaś manja prześladowcza... Może rzeczywiście mój ojciec nie przyjeżdżał do Poznania i ta cała historia z hotelem była snem...

Zamyśliła się na chwilę, lecz otrząsnąwszy się z zadumy, zawołała:

— Nie!.. To nie był sen!.. To niemożliwie!.. Rozmawiałam z nim przecież!.. Odprowadziłam go do hotelu...

Widziałam, jak służący przynosił mi herbatę... Jak przed snem położył na nocnym stoliku złoty zegarek pierścieni z ametystem i rewolwer!.. Pamiętam tam jeszcze, że zapytałam, poco mu ta broń, a ojciec odpowiedział mi na to, że czyni to z przyszydzienia!.. Skoro pamiętam szczegóły naszej rozmowy, więc musiało się to dziać na jawie, prawda, panie Zygmuncie?..

— Bez wątpienia... — zgodził się malarz — Ale zechce mi pani odpowiedzieć jeszcze, czy to prawda, że ojciec pani był ubezpieczony w „Antub”?..

— Nie wiem o tem... — odparła zdziwiona.

— Czytałem o tem w pismach... Towarzystwo to posiada swą filję w Krakowie... Czy nie uważa pani, że należałoby porozumieć się z tem Towarzystwem?.. Może oni coś wiedzą, a przynajmniej powinna pani zrealizować polisę ubezpieczeniową...

— Może to byłoby racjonalne, ale w jaki sposób porozumieć się z nimi... Jestem taka niezaradna...

— Pojadę z panią... — zaofiarował się Zygmunt — Czy mogę pani towarzyszyć?..

Spojrzała na niego ze smutnym uśmiechem i odpowiedziała cicho:

— Ależ, naturalnie...

Cień

Mabel i Zygmunt przybyli do Krakowa, gdzie malarz posiadał własny pokój w prywatnym pensjonacie. Mabel wynajęła pokój obok swego opiekuna, a ponieważ była już późna nora, więc wizytę w Towarzystwie Ubezpieczeniowym odłożyli do następnego dnia.

Mabel była tak zmęczona podróżą, że położyła się natychmiast spać. Słyszała jeszcze kroki w przyległym pokoju, świadczące o tem, że Zygmunt nie poszedł za jej przykładem, nie mogąc prawdopodobnie zasnąć.

(Dalszy ciąg jutro).

CASINO



„RAJ UKRADZIONY“

W rol. gł. NANCY CARROLL I PHILLIPS HOLMES.

Ceny miejsc: Zł. 1.-, 1.50 i 2.-

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Początek o godz. 4.30 po południu

„SPLENDID“

W ten nie będzie demonstrowany w żadnym innym kinie

Dziś i dni następnych!

„ROK 1914“

dramat wielkiej miłości i bezgranicznego poświęcenia.

Dialogi i piosenki w języku polskim, rosyjskim i niemieckim. Córki; Dana i Kubańskich kozaków.

Reż. H. Szaro, wg. scenariusza; Wacława Sieroszewskiego i Anatola Szerna. W rolach głównych JADWIGA SMOSARSKA I WITOLD CONTI
Bilety wolnych wejść, passepportouts i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne. Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w sob. i niedz. o godz. 12-ej Anara ura Westera Electric.



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Pierwsza polska mówiona komedia dźwiękowa osnuta na tle życia wojskowego wg. scenariusza Ferdynanda Goethe i Gen. Wieniawy - Długoszewskiego p. l.

„Ułani, ułani, chłopcy malowani“

WERWA! HUMOR! ŚMIECH! DOWCIPY! — Obsada ról głównych: Wojskowość reprezentują: Dymsza, Krukowski, Waller, Lenczewski. Widze municipalne: Mieczysław Frenkiel, Czesław Skonieczny. — „Kwiat uczuć” i „Wdzięk miłości”: Zula Pogorzelska, Marja Chavean, Loda Niemirzanka. — Sceny wojskowe przy łaskawym współudziale 1 pułku szwoleżerów. — Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o 12.30. Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana!

„CORSO“

Zielona 2-4
Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program!
„W fajemniczym wozie” W roli głównej Jack Holt
„Dziewczę z Montparnasse'u” W roli głównej Gertruda Lawrence
Pocz. o 4-ej po poł. w sob. i niedz. o godz. 12-ej. Ceny miejsc na I seans; III m. 40 gr. II i I 60 gr. Łoże 1 zł.

DZWIĘKOWE

GRAND KINO

Dziś wielka europejska premiera!
pod tytułem:

„NOC W RAJU“

(Eine Nacht im Paradies)

W roli głównej

ANNY ONDRA

Reżyserja: KARL LAMAĆ.
z ANNA ONDRY produkcji 1932 r. w podwójnej wersji, francuskiej czeskiej

I-szy film

ANNY ONDRY.

Niebywała rewelacja dla wielbicieli kuszącej

P. S. Niniejszym zwracamy uwagę, że film powyższy został wykończony w dniu 5 stycznia 1932 r. — a więc jest to najnowszy film Karola Lamaća z Anną Ondry — i nie ma nic wspólnego z filmami zeszłorocznej produkcji, wyswietlanemi już w Łodzi.

NADPROGRAM: Najnowszy tygodnik „Paramountu“ w języku polskim oraz osobliwości z całego świata.

Początek o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej w południe.

MYDŁO

„SKAŁA“
NAJLEPSZE

OLLA
GUM. 12

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwala tony towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasłużyła na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA“

Doktor

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Południowa 28, tel. 201-98
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9-1.

Doktor

KLINGER

Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne),
ANDRZEJA 2. TEL. 132-29
Przyjmuje od 9-11 i 5-8 w niedzielę i święta od 10-12

Rafunek!!!
już jest

MAG
BALSAM
NA WŁOSY
MAG. FARM. W. PRZEDZIEGORSKIEGO

Mag. Nr. 1, który usuwa radykalnie łupież, wzmacnia cebulki, zapobiega wypadaniu włosów i czyni włos bujnym i puszystym. Mag. Nr. 2 przywraca siwym włosom pierwotny kolor, nie farbując. Do nabycia w aptekach, skł. apt. i perfumier., a w razie braku w Zastępie: Hurtowa perfumeria „KOSMOS”, Łódź, Piotrkowska 60, tel. 115-22, Fabry. skł. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

Dr. med.

Rózaner

Dzielnia № 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.
Przym. od 8-10 i 4-6 w niedz. i święta od 9-12.
Wykwalifikowani: koltoniarze

na maszynę Hilschera, mogą się zgłosić. Pomorska 67, m. 5 między 2.30 a 4.

W Pabianicach angielskiego, udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask, zgłoszenia: Pani D-rowska Szeinker, ul. Rocha 5 od 2-3 p.p.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11-1) przykuje
2-3) kobieta-ekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

DOKTOR H. Wołkowyski
Cegielniana № 4, telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczościowe.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedzielę i święta od g. 9-1.

DOCENT

Dr. med. **Adolf Falkowski**
Dyrektor „Kochanówka”
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4 do 6-ej. Tel. 102-62.

Lekcji angielskiego
udziela rutynowana nauczycielka **Janina Mandertort**, Południowa 24 m. 13, tel. 164-02

Dr. med.

Z. Rakowski

choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje
11-go Listopada 9
Tel. 127-81 od 12-2 i 5-7.
W lecznicy Zgierska 17 od 10-11 i 12-3
PIWIARNIA do sprzedania z powodu choroby, Dąbrowa gm. Chojny, R. Jezeli.
1.000-5.000 ZŁ. pożyczki na nieruchomości każdy może dostać, Piotrkowska 108, m. 7 (front 3 piętro) 10-1-e 3-6-ej.

Dr. Med.

L. NITECKI

choroby skórne, weneryczne i moczościowe
NAWROT 32, Tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 w pol.

POSZUKUJE się kilkunastu poważnych inteligentnych i wymownych zastępców pań i panów. Fachowość niekoniecznie, nasz kierownik poucza. Dla poszczególnych miejscowości przyjmują generalnych zastępców. Zgłoszenia z dwoma fotografiami i dowodami osobistymi u S. Szermana, Cegielniana 6, II p. od 9. III - 11. III, między godz. 10-3 po poł.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

JA TRAFNE przepowiednie dużo pożytkowań i uznanie zdobyła słynna Chiromantka z Galicji, Andrzejka 32, n. 11.

GUBIONO weksel na zł. 50.— wyst. bankus Terkeltaub, żyrant Jankiel Małole pl. 25.3. 32 r. Weksel unieważniał Ignacy Śmiałkowski, Brajera 27

Maurice Chevalier
— i —
Jeanette Mac Donald
w filmie reżyserji **Ernesta Lubicza**
„GODZINA Z TOBA“



1924 - 1932

Z historii mistrzostw bokserkich Polski

Przygotowania do wielkiej batalii boksu polskiego znajdują się w całej pełni.

Gorączkowa praca przygotowawcza w szczególności w okręgach poznańskim, śląskim i łódzkim. Reprezentanci tych okręgów udają się do Poznania już w czwartek, gdyż w piątek w godzinach przedpołudniowych i odbędzie się pierwsze ważenie zawodników.

Zainteresowanie mistrzostwami jest w całym kraju b. duże i jak należy przypuszczać do Poznania wybierze się na finałowe spotkanie duża ilość zwolenników sportu pięściarskiego z kraju.

W związku z rozpoczynaniem się IX mistrzostwami bokserkich Polski nie od rzeczy będzie rzucić okiem wstecz i przypomnieć historię mistrzostw krajowych.

Rozpoczęły się one w r. 1924, przyczem tytuły mistrzowskie zdobyli wówczas następujący zawodnicy:

Neuman, Menka, Gotowała, Switek, Ertmański, Kuczkowski, Gerbich i Konarzewski.

Jedynym zawodnikiem, który w ciągu tak długiego czasu nie zrezygnował jeszcze z czynnego uprawiania boksu jest Konarzewski, który jak wiadomo i w r. b. ubiegłym będzie o zaszczytny tytuł.

Lista mistrzów Polski za rok 1925 zmienia niemal całkowicie swoje oblicze. Na widownię wkraczają tej miary bokserzy co Głon, Iwański, Wende, Arski i Stibbe, którzy i w latach późniejszych odgrywają bardzo doniosłą rolę w życiu bokserkim Polski.

Tytuły mistrzów Polski za ten rok przypadły w udziale następującym zawodnikom:

Głon, Menka, Iwański, Wende, Arski, Denisch, Stibbe i Konarzewski.

W roku następnym t. j. 1926 sytuacja o tyle się zmienia, że w pierwszych dwóch wazach tytuły mistrzów uzyskali dwa wielkie talenty śląskie Moczko i Górny, którzy od tej chwili odgrywają bardzo doniosłą rolę w życiu bokserkim Śląska.

Na widownię wkracza również poraz pierwszy Majchrzycki, który zdobywa tytuł mistrza w wadze lekkiej.

Tytuły mistrzowskie zostały w tym roku podzielone w następujący sposób: Moczko, Górny, Iwański, Majchrzycki, Arski, Ertmański, Gerbich i Konarzewski.

W r. 1927 zatrzymują tytuły mistrzowskie jedynie Moczko, Iwański, Arski i Gerbich dochodzą natomiast następujący nowi mistrzowie: Pyka w wadze koguciej, Wende w wadze lekkiej, Titzer w wadze średniej i Stibbe w wadze ciężkiej.

W r. 1928 tytuły mistrzów Polski zdobyli według kolejności wag następujący zawodnicy:

Moczko, Głon, Górny, Majchrzycki, Arski, Czerwien, Gerbich i Kupka.

W r. 1929 w pierwszych trzech wazach nie zaszły żadne zmiany, natomiast miejsce Majchrzyckiego w wadze lekkiej zajął Wochnik, zaś Majchrzycki przeszedł do wagi średniej, zdobywając tytuł mistrza opróżniony przez Czerwien. Pozatym miejsce Gerbicha, który przeniósł się do obozu zawodowców

Zawody bokserkie P.K.S-u.

Utworzona przed niedawnym czasem sekcja bokserka Policyjnego Klubu Sportowego urządza w nadchodzącą niedzielę w sali Geyera pierwsze zawody bokserkie międzyklubowe, w których prócz pięściarzy organizatorów wezmą udział zawodnicy szeregu klubów lokalnych jak ŁKS-u, Geyera i t. d.

zajął Wiśniewski a w wadze ciężkiej tytuł mistrza zdobył powtórnie Kupka.

W roku 1930 tytułami mistrzowskimi podzielili się następujący zawodnicy: Forlański, Stepiak, Górny, Wochnik, Arski, Majchrzycki, Konarzewski i Stibbe, wreszcie w roku ubiegłym lista mistrzów wyglądała następująco:

Moczko, Forlański, Rudzki, Chmielewski, Seweryniak, Majchrzycki, Wiśniewski i Stibbe.

Piłkarskie mistrzostwa świata

Na zebraniu FIFA w San Remo ustalono następujący projekt piłkarskich mistrzostw w r. 1933.

I grupa: Niemcy, Belgia, Hiszpania, Francja, Luxemburg, Portugalia. Pierwsi dwaj zwycięzcy wchodzi do dalszych rozgrywek.

II grupa: Danja, Irlandja, Holandia, Islandja, Szwecja, Norwegia. Pierwsi dwaj zwycięzcy wchodzi do dalszych rozgrywek.

III grupa: Austria, Węgry, Italia.

Eliminacyjne zawody zapasnicze Unji

W ubiegłą niedzielę, dnia 6 marca b. r. w sali przy ul. Kątnej Nr. 2 o godz. 16-ej odbyły się przy dość licznej zebranej publiczności eliminacyjne zawody zapasnicze drużyny atletycznej Pol. Tow. Sport. „Unji”. W walkach brało udział 20 zawodników, z których w wadze lekkiej I miejsce zdobył Piotrowski, II Sławiński, III Nieborak.

W wadze półśredniej I Furmański, II Szczurtek, III Bentkowski i w wadze półciężkiej I Jakubowski, II Cegiłka, III Krysiak.

Arbiter na macie wiceprezes Ł.O.Z.A p. Pieczewski, punktowi pp. C. Tume i Kulpa.

Rozmańkości sportowe

Mecz pingpongowy repr. klubów żydowskich i polskich Warszawy odbędzie się 12 bm.

Kongres Zw. Robotniczych Stow. Sportowych odbędzie się w Łodzi w dniach 9 i 10 kwietnia.

W Grzeźnie Warta pokonała Stelle 4:2.

W niedzielę na Dynasach odbędzie się walne zebranie Zw. Pol. Tow. Kolarzskich.

Ośrodek w f. w Warszawie organizuje 12 i 13 bm. zawody lekkoatletyczne w hali.

Zawody szermiercze amatorzy-zawodowcy odbędą się w sali ośrodka w f. w dniu 13 bm.

Sprawa meczów lekkoatletycznych Polska—Belgia (19.VI) i Polska—Holandia (12.VI) rozstrzygnięta zostanie na konferencji w Antwerpii.

Min. Spraw Zagranicznych ofiarowało klubom Legji i Garbarni piękne plakiety za godne reprezentowanie polskiego piłkarstwa w meczach międzynarodowych.

Piłkarze Makkabi grają 12 bm. z Gwiazdą, a 19 bm. z 22 pp. (Siedlce).

Konkurs skoków w Wilnie wygrał Łucki przed Zajewskim.

Utworzenie Ligi piłkarskiej we Lwowie

We Lwowie zawiązana została liga piłkarska, do której weszły następujące kluby: Ukraina, Hasmona, Lechia, Old Boys, Polonia, Pogoń i Revera.

Jak widać z powyższego tytuły mistrzów przechodziły kolejno od jednych rąk do drugich a z dawnych mistrzów nadal uprawiają boks Moczko, Arski, Majchrzycki, Konarzewski i Stibbe. Powyższe dane wskazują również na to, że w mistrzostwach Polski najważniejszą rolę odgrywały okręgi śląski, poznański i łódzki. Czy okręgi te nadal zdołają utrzymać hegemonję w polskim sporcie bokserkim pokażą nam nadchodzące mistrzostwa.

Szwajcaria, Czechosłowacja. Pierwsi trzej wchodzi do dalszych rozgrywek.

IV grupa: Estonia, Finlandja, Łotwa, Litwa, Polska, Rosja, Zwycięzca wchodzi do dalszych rozgrywek.

V grupa: Bułgaria, Grecja, Rumunia, Turcja, Jugosławja, Zwycięzca wchodzi do dalszych rozgrywek.

Następnie z grup: Północna Ameryka, Środkowa Ameryka, Azja i Afryka wchodzi zwycięzca do dalszych rozgrywek, a z Południowej Ameryki — trzech zwycięzców.

Znaczyć należy, iż drużyna „Unji” jest jedną z liczniejszych drużyn zapasniczych w województwie łódzkim, gdyż liczy już przeszło 40 zawodników, z których szczególnie wyróżniają się wyżej wymienieni, choć jeszcze młodzi lecz zapowiadający się dobrze na przyszłość zapasnicy.

Dużo zawdzięcza zarząd „Unji” swemu znakomitemu trenerowi p. C. Tume, który szczerze i z zamilowaniem poświęca się w trenowaniu swych młodych zapasników.

Zysk z zawodów tych, przeznaczyl klub na ociemniałe dzieci.

Berych zwycięża

w biegu narciarskim na 50 klm.

W ostatnim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski t. j. w poniedziałek odbył się w Zakopanem bieg 50 kilometrowy. Na starcie stanęło 21 zawodników. Bieg ukończyło 15. Pierwsze miejsce zajął Berych w czasie 5:15,09 przed Rolandem i Karpielem.

Wiadomości bokserkie

Mecz bokserki Warszawa — Hamburg odbędzie się 3 kwietnia.

Sprawa przyjazdu pięściarzy belgijskich na kwiecień do Polski zostanie rozstrzygnięta w przyszłym tygodniu.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz bokserki Jordan — Polonia.

Walczyć będą zawodnicy młodzi, przyczem sensację wzbudza start znanego pięściarza. Pazurka, jako boksera. Bokserzy Warszawianki walczą w Łodzi 14.IV z Geyerem, a 15 b. m. z Krusche Enderem.

Mecz IKP — Jordan odbędzie się 24.IV w Łodzi.

W połowie maja walczyć będzie w Warszawie i Łodzi repr. Bawarii.

Drużyna Makkabi (Berlin) walczyć będzie z Jordanem w maju.

Sukces Czarnych w Bukareszcie

Drużyna hokejowa lwowskich Czarnych pokonała w Bukareszcie Telegrafnię 3:2, przyczem bramki zdobyli Trocki (2) i Kasprzak.

Ł. K. S. propaguje strzelnicwo.

Chcąc jaknajbardziej spopularyzować rozwijający się sport strzelecki i umożliwić jego uprawianie szerokim masom, sekcja strzelecka Łódzkiego Klubu Sportowego organizuje w każdą niedzielę w godz. 9 — 13 na własnej strzelnicy przy Al. Unji strzelanie z broni dowolnych typów na 20 metrów zarówno dla zawodników stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych.

Sensacyjna porażka

mistrzyni świata Soni Henie

Wielką sensację w świecie sportowym wywołała porażka mistrzyni świata Sonie Henie, która na wielkim popisie łyżwiarskim w Filadelfii uległa mało znanej w świecie sportowym szwedce Hulstheen.

Popisy p. Hulstheen wywołały u publiczności entuzjazm i sędziowie uznali jej zwycięstwo nad słynną Sonią Henie.

Hokejowe mistrzostwa Europy

Tegoroczne mistrzostwa hokejowe Europy rozpoczną się już w nadchodzącą niedzielę w berlińskim „Sportpalscie” i potrwać do 20 bm. Dotychczas nadeszły swe zgłoszenia Niemcy, Anglja, Francja, Austria, Szwecja i Czechosłowacja. Do mistrzostw wszystkie zgłoszone państwa przygotowują się b. gorliwie a ekspedycja czechosłowacka trenuje w specjalnym obozie zorganizowanym w Smokowcu. Wobec nieznacznych różnic w poziomie czołowych drużyn, mistrzostwa tegoroczne zapowiadają się b. ciekawie i są oczekiwane z wielkim zainteresowaniem.

Regaty wioślarskie Oxford - Cambrida.

Dnia 19-go marca rozegrany zostanie pod Londynem, doroczny wyścig wioślarski pomiędzy osadami uniwersytetów Oxford i Cambridge.

Mecz piłkarski

Ł. K. S. — Hakoah

Kalendarzyk spotkań piłkarskich o puchar uległ drobnym zmianom, tak że w nadchodzącą niedzielę zamiast spotkania ŁKS-u z ŁTSG odbędzie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unji mecz ŁKS-Hakoah.

Pozatem tego samego dnia odbędzie się na boisku Widzewa mecz towarzyski Widzew — ŁTSG. Widzimy więc, że wobec zbliżających się gier o mistrzostwo, drużyny łódzkie — pomimo niezbyt odpowiednich warunków atmosferycznych — biorą się energicznie do pracy.

Obóz kolarzy zawodowych w Polsce.

Na najbliższe walne zgromadzenie Związku Polskich Tow. Kolarzskich, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie na Dynasach, postawiony będzie znów wniosek o utworzenie sekcji zawodowców przy ZPTK. W ciągu ostatnich dwóch lat na walnych zgromadzeniach wniosek taki nie uzyskiwał większości teraz jednak posiada on duże szanse na uchwalenie.

Zaginął pies

Wilk brązowo-szary, w obroży z kagańcem, odprowadzić za wynagrodzeniem, Żeromskiego 29 Rozenfeld.

Ostatnia minuta.

Zamordował narzeczoną, którą podejrzewał o zaradę.

Berlin, 9 marca.

(Tel. własny).

(t) Kolporter dzienników 22-letni Eryk Wilde, dokonał dziś o godz. 4 rano niezwykłego zamachu, spowodowanego zazdrością.

Opuściwszy się po linie do okna drugiego piętra, Wilde zasypał strzałami łóżko, na którym spała jego narzeczoną. Następnie wybiwszy szybę, wszedł do mieszkanka. Strzały na szczęście chybiły.

Uciekając przed policją, Wilde zamknął się w szafie, skąd mimo kilkakrotnie ponawianych rozkazów, nie chciał wyjść. Policjant strzelił do szafy. Kula trafiła Wildego w głowę kładąc go trupem na miejscu.

Jak wynika z dochodzenia, tłem zamachu było podejrzenie o zdradę.

Samobójstwo meża

Lyi de Putti

Budapeszt, 9 marca.

(Telegram własny)

(t) W hoteliku w Budapeszcie zastrzelili się dziś rano Edward Szepessy, obywatel węgierski, pierwszy mąż słynnej artystki filmowej Lyi de Putti. Samobójca nie pozostawił żadnych listów prócz testamentu, w którym zapisuje niewielki folwark swym dwóm córeczkom.

Szepessy poślubił Lyę de Putti jako 16-letnią dziewczynę. Żył z nią lat 15 i dochował się dwu córeczek. Lyę de Putti, poświęciwszy się karierze filmowej porzuciła męża wraz z dziećmi. Szepessy wychowywał dziewczynki, jednakże tęsknił bezustannie za żoną, w ostatnich czasach zaczął pić i zdradzać objawy coraz silniejszego zdenerwowania.

Zaćmienie słońca

zostało sfilmowane

Londyn, 9 marca.

(Tel. własny)

(t) W Melbourne (Australia) obserwowano wczoraj całkowite zaćmienie słońca. Warunki do spostrzeżeń były świetne, to też w okolicach miasta zainstalowano liczne przyrządy optyczne dzięki którym astronomowie dokonali doniosłych obliczeń.

Zaćmienie słońca było sfilmowane. Jednocześnie uchwycono na taśmie dźwiękowej pianie kogutów, ryk bydła i wycie psów, zaskoczonych niezwykle zjawiskiem.

Włamanie do muzeum

Łodzieje skradli płaszc królów hawajskich

Berlin, 9 marca.

(Telegram własny).

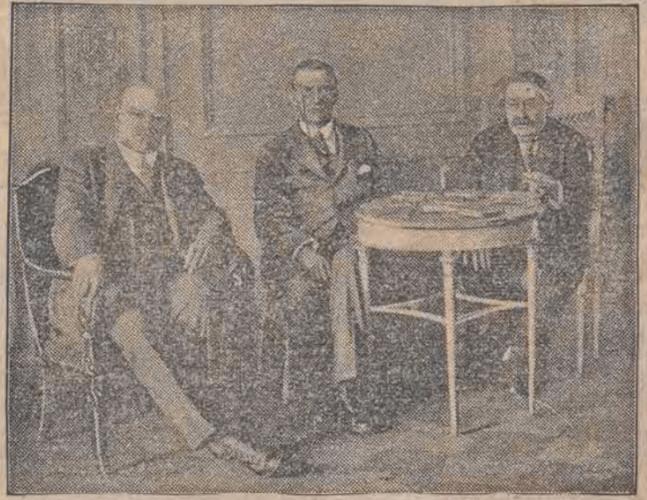
(t) Niewykryci złoczyńcy włamali się dziś w nocy do muzeum etnograficznego przy uniwersytecie w Getyndze i po rozbiciu szklanej szafy, skradli bezcenny płaszc królów hawajskich, zrobiony z puchu rzadkich ptaków. Skradli prócz tego hełm starożytny, również pochodzenia malajskiego.

Uniwersytet w Getyndze określa stratę na 5.000.000 marek.

Po zgonie Arystydesa Brianda

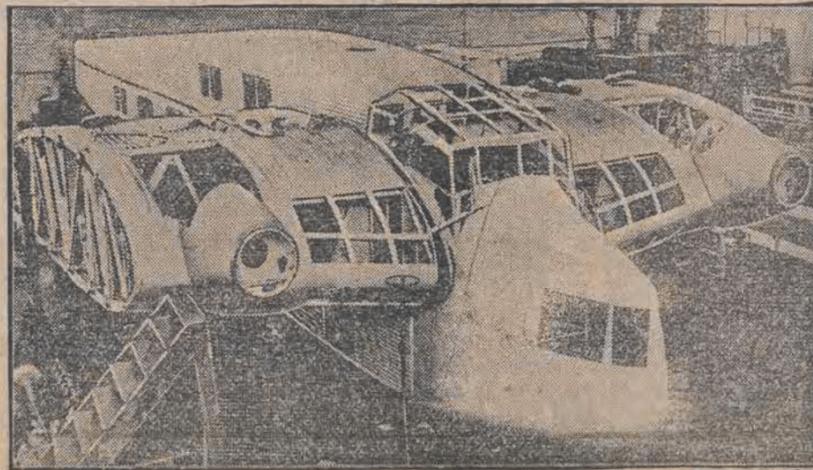


Onegdaj zmarł w Paryżu wielokrotny premier i minister spraw zagranicznych Francji, gorący szermierz idei powszechnego pokoju, Arystydes Briand.



Fotografia nasza przedstawia najbardziej znamienny moment w życiu politycznym Brianda — podpisywanie traktatu w Locarno. Na zdjęciu widać Brianda w towarzystwie angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina i niemieckiego ministra spraw zagranicznych dr. Stresemanna.

Nowy model samolotu pasażerskiego



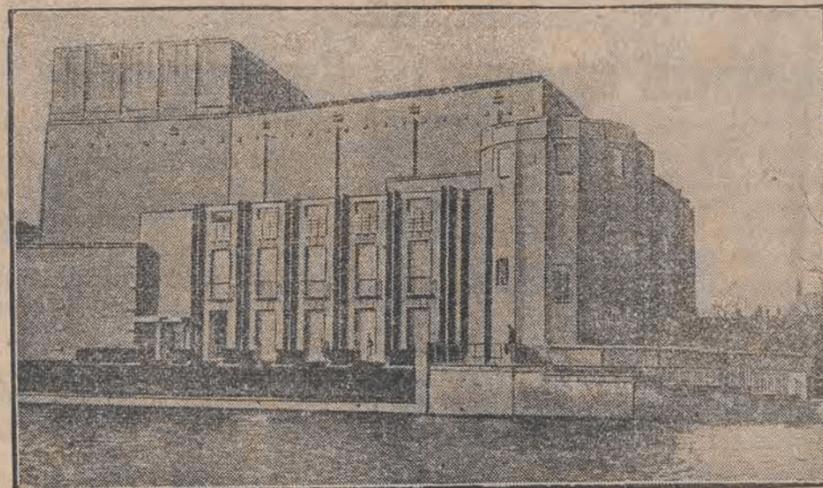
Zakłady Junkersa zbudowały nowy typ samolotu pasażerskiego, w którym może się pomieścić 30 pasażerów. Kabiny samolotu mają rozsuwane ściany, dzięki czemu można w środku urządzić wielką salę taneczną.

S. p. ks. Biskup Wł. Bandurski



W niedzielę, o godz. 20.30 zmarł w Wilnie J. E. ks. biskup dr. Władysław Bandurski. S. p. biskup Bandurski chorował od dłuższego już czasu na dusznicę serca. W ostatnich dniach ks. biskup Bandurski czuł się trochę gorzej, aczkolwiek nic nie wskazywało na niebezpieczeństwo. Dzień niedzielny spędził ks. biskup poza łóżkiem. Wieczorem, udając się do sypialni, ks. biskup nagle upadł. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Wezwany niezwłocznie lekarz prof. Januszkiewicz stwierdził już tylko śmierć.

Budowa teatru szekspirowskiego



W mieście rodzinnym wielkiego poety i dramaturga angielskiego Williama Shakespeare, w Stratford on Avon, ukończono obecnie budowę wielkiego teatru, który nazwany został imieniem poety. Teatr zbudowany jest całkowicie w stylu nowoczesnym.

Nieście pomoc najbiedniejszym!



ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału. TARNÓW, ul. Sw. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15. KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowickiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowskiego; GPYŃIA, ulica 10-go Lutego dom nr. 2 Półkowskiego tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Ziółka nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Zeromskiego 25 tel. 17-96; — KJELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agencja na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski; JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agencja na Leszno i okolice: Ciwiński, Leszno — Kiosk Agencja na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agencja na GRODZIŃSK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbyszowska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najniższe zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najniższe zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redak. odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.